Wydanie południowe.

„GŁOS NARODU“ Wychodzi dwa razy dziennie, o godz. 12-tej w południe i o godzinie 6-tej wieczorem.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie kor. 6, za jednorazowe zanoszenie do domu dopłaca się 40 hal., za dwurazowe 60 hal.

Na prowincji: miesięcznie kor. 2 hal. 70, kwartalnie kor. 8. W państwie Niemieckiem kwartalnie kor. 10; w innych państwach kwartalnie kor. 12. Za dwurazową wysyłkę dziennie dopłaca się 60 hal. miesięcznie. Zmiana adresu: 40 hal.

Wychodzi dwa razy dziennie. Cena 6 halerzy Wychodzi dwa razy dziennie.

GŁOS NARODU

Dziennik polityczny założony w r. 1892 przez JOZEFA ROGOSZA.

Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupre.

„GŁOS NARODU“ Osobna prenumerata na wydanie wiecz. wynosi miesięcznie w miejscu z odnoszeniem do domu koronę.

Numer połudn. 10 hal. wieczorny 4 hal. Listy pieniężne przekazy naprenumeratę i inseraty, franco do Administracji „Głosu Narodu“. — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencji przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchji w państwie niemieckiem. Reklamacje nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów redakcja nie zwraca. Adres Red.: Ul. św. Krzyża l. 7. Adres tel. „Głos Narodu“ Kraków. Tel. Nr. 190

Nr. 278 **Kraków, piątek 19 czerwca 1908 r.** **Rok XVI.**

Koniec strejku.

Wiedeń, dnia 17 czerwca.

W ubiegły wtorek odbywało się poświęcenie nowej ochronki dla dzieci przy Zachnergasse. Ponieważ powstanie tego filantropijnego zakładu wiąże się z obchodem jubileuszowym, na uroczystość przybył także cesarz. Oprócz dygnitarzy miejskich był obecnym naturalnie także minister oświaty dr. Marchet. Przy cercle zwrócił się monarcha do ministra i poruszywszy w kilku słowach sprawę strejku uniwersyteckiego dodał: „Połóż pan wreszcie koniec temu skandalowi! Pańscy rektorzy to ładna kompanja“!

(Machen sie einmal dem Skandal ein Ende! Ihre Rektoren sind eine nette Geselschaft!)

Wiadomość o tem oświadczeniu monarchy, przyniosła pierwsza „Reichspost“, organ stronnictwa chrześcijańsko-socjalnego, dodając taki komentarz: „Z ust cesarza, najwyższego opiekuna nauki i naszych uniwersytetów, usłyszał minister oświaty sąd o jego uniwersyteckiej polityce, tak zawstydzający, że ostrzej nie mógł wypaść. Monarcha nie mógł opanować uczucia, które dziś przejmuje całą Austrję, że liberalna gospodarka na naszych uniwersytetach, która doprowadziła już do anarchji, stała się nieznośną! Najnowsze wypadki wykazały zupełną niezdolność liberalizmu do kierowania sprawami oświaty: studenci wydają rozporządzenia ministrowi oświaty, rektorowie stają się listonoszami strejkujących. To co ludność myśli o stosunkach na naszych wszechnicach, wypowiedział cesarz z klasyczną treściwością i dobitnością w dwóch krótkich zdaniach“...

Komentarz ten jest i z tego względu ciekawy, że dowodzi do jakiego stopnia awanturą strejkowa obraca się przeciwko ministrowi oświaty. To też grupy liberalne parlamentu śledzą z coraz większym niepokojem ruch strejkowy i radeby go już zahamować, obawiając się słusznie, że jego jedyną ofiarą może paść liberalny minister oświaty.

Słowom monarchy nie zaprzeczono dotychczas i dla tego należy je uważać za autentyczne; ich doniosłości i znaczenia nie potrzeba zaś wyjaśniać.

Pisma liberalno-żydowskie wykręcają się jak mogą wobec tej ostrej krytyki strejku, który tak namiętnie protegują. „Neue presse“ jest skonsternowana i zbolała. Ten „skandal“, który cesarz tak surowo osądził, jest między innymi dziełem tego dziennika, który popycha do strejku codziennie studentów wolnomyślnych, recte żydowskich. To też duża część kompromitacji spada także na organ giełdowy, który zagalopowawszy się w swej semickiej zaciekłości, radby wycofać się, a nie znajduje drogi. Dalsze prowadzenie bowiem strejku — nie ulega to wątpliwości — nie tylko nie przyniesie żadnej nowej koncesji strejkującym, ale przeciwnie pogorszy ich położenie. W dniu 21 b. m. mają być na uniwersytetach wykłady napowrót podjęte, jeżeli zaś strejk trwać dalej będzie, strejkujący stracą całe półrocze. By uchronić wolnomyślnych studentów przed tą przykrą konsekwencją, nawołuje „N. fr. Presse“ liberalne stronnictwa niemieckie do pośrednictwa między ministerstwem oświaty i senatami akademickimi a studentami, by doprowadzić do zakończenia a półrocza letniego na uniwersytetach już w dniach najbliższych. W ten sposób strejkujący otrzymaliby o półtora miesiąca dłuższe wakacje i wyszliby z walki zwycięsko. Oczywiście taki projekt z pewnością nie zostanie przyjętym w ministerstwie oświaty.

W każdym razie strejk studencki przeszedł już najważniejszą fazę. Towarzyszyła mu w niej sympatja senatów akademickich, gorące poparcie żydowsko-liberalnej prasy i tolerancja ministerstwa oświaty. Tylko dzięki tym czynnikom stał się on wypadkiem politycznej doniosłości i wpłynął poważnie na sytuację w parlamencie. Obecnie, gdy wszyscy rektorowie wydali odezwy wzywające do zaprzestania strejku i gwarantujące zupełną wolność nauki, strejk traci oś, około której dotąd się poruszał, staje się walką z wiatrakami, a raczej błazeństwem rozpolitykowanej młodzieży. Stracić też musi sympatję, jaką dotąd się jeszcze cieszył, a senaty akademickie zmuszone zostaną stosować wobec niego środki represyjne.

Żydowska prasa stara się więc udowodnić, że studenci powinni zadowolnić się dotychczasowem zwycięstwem. W czem widzi ona to „zwycięstwo studentów nad klerykalizmem“? Oto w tem, że jak pisze „N. fr. Presse“ „Wahrmund nie został usuniętym, spensjonowanym, w koło wplecionym, ani spalonym, ale tylko przeniesionym z Insbruka do Pragi, co absolutnie nie jest dla żadnego profesora karą“. Dalej pisze organ giełdowy: „Okazało się w ludności głębokie zrozumienie dla starań o przyszłość uniwersytetów, dla oporu przeciw napaściom na wolność nauk, tudzież zrozumienie dla klerykalnego niebezpieczeństwa. Obrońcy uniwersytetów oparli się o nastrój mas ludowych“... Ile tu słów, tyle kłamstwa. Oprócz bowiem pism i stronnictw żydowskich i socjalistycznych żadne stronnictwo nawet wolnomyślne nie podjęło się obrony sprawy Wahrmunda, a już masy ludowe nie miały do tego najmniejszej ochoty.

Sytuacje na uniwersytach przedstawiają się obecnie w następujący sposób: W Wiedniu uchwalili wolnomyślni studenci strejk kontynuować, podobnie w Insbruku i Bernie, w Gracu zaś oświadczyła się połowa strejkujących za ukończeniem strejku, w Pradze zaś pertraktacje między studentami a rektorem są w toku. W dniu 21 b. m. wykłady zostaną mimo strejku podjęte. W Insbruku senat akademicki nie zgodził się na deklarację rektorów i nie ogłosił jej studentom. Tam więc uniwersytet nie zostanie otwartym.

Wybory do sejmu pruskiego.

Jak już wiemy z telegramów, we wtorek odbyły się ostateczne wybory do sejmu pruskiego, które dla Polaków wypadły względnie pomyślnie, gdyż zwiększyły liczbę polskich mandatów do 15 (w r. 1903 wybrano 13 posłów w polskich).

Ten przyrost zawdzięczamy zdobyciu 3 nowych mandatów na Śląsku. Należy bowiem zaznaczyć, że w Poznańskiem Polacy stracili jeden okręg, mianowicie gnieźnieńsko-witkowski, który przed 5 laty wybrał Polaka. Ta strata była zresztą przewidywana wobec spustoszeń, jakie we własności ziemskiej tego okręgu poczyniła w ubiegłem pięcioleciu komisja kolonizacyjna. Zato w innych okręgach Wielkopolski, zarówno w tych, gdzie przeszli Polacy, jak i tam, gdzie polscy kandydaci pozostali w mniejszości, przy obecnych wyborach zaznaczył się znaczny stosunkowo przyrost głosów polskich, co świadczy o znikomości rezultatów kolonizacji niemieckiej. Oto cyfry:

W okręgu poznańskim i obornickim oddano głosów polskich 236, t. j. o 50 więcej niż przed pięciu laty, niemieckich zaś — tylko o 5 więcej niż w r. 1903, t. j. 266.

W okręgu kościańskim, gdzie zostali wybrani p. Switała i ks. Styczyński, polskie głosy wzrosły o 18 (365), niemieckie o 6 (162).

W okręgu pleszewskim, gdzie zostali wybrani dr. Jażdżewski i p. Jaworski, polskie głosy wzrosły o 27 (387), podczas gdy liczba głosów niemieckich zmniejszyła się o 14 (181). Podobny stosunek ujawnił się w okręgach: śremskim (więcej 37 głosów polskich i mniej 15 głosów niemieckich), odolanowskim (więcej 21 głosów polskich i mniej 6 głosów niemieckich, wejherowskim (wzrost głosów polskich 28, a niemieckich 12) i t. d.

Co do ogólnego wyniku wyborów, to obecnie w sejmie pruskim będzie zasiadać: 15 Polaków, 105 członków centrum, 6 demokratów socyalnych, 152 zachowawców, 59 wolnozachowawców, 64 narodowo liberalnych, 28 członków wolnomyślnego stronnictwa ludowego, 8 członków wolnomyślnego zjednoczenia, 2 Duńczyków, 3 nie należących do żadnego stronnictwa, ogółem 442 posłów.

W porównaniu z wyborami przed pięciu laty Polacy zyskali 2 mandaty, centrum 9, zachowawcy 8, wolnokonserwatyści stracili 5, wolnomyślne stronnictwo ludowe zyskało 4. Największe straty ponieśli narodowo liberalni, których liczba zmniejszyła się z 76 w poprzedniej izbie na 64. Jeden mandat straciło zjednoczenie wolnomyślne.

Jak wskazują powyższe cyfry, skład i polityczny charakter sejmu pruskiego nie uległ poważniejszej zmianie. I w nowej Izbie ton nadawać będą konserwatyści, których dwie frakcje rozporządzają blisko połową głosów, i którzy w tak zw. narodowych sprawach przeprowadzać będą przy pomocy narodowo-liberałów wszelkie projekty.

Niemniej jednakże wzrost głosów polsko-centrowych i zmniejszenie się głosów stronnictw najbardziej polakożerczych świadczy bądź co bądź o pewnem otrzeźwieniu w społeczeństwie niemieckiem.

KRONIKA.

PRECZ Z TOWAREM PRUSKIM.
KUPUJCIE TYLKO U CHRZEŚCIJAN!

Kraków dnia 19 czerwca 1908 r.

— **Kalendarzyk kościelny.** Dziś, w piątek Juliany Falconnier, Gerwazego i Protazego męczenników; w sobotę Sylwerego papieża męczennika i Florentyny panny,

— **Kalendarzyk astronomiczny.** Wschód słońca rozpoczął się dziś o godzinie 3 minut 32; zachód przypada o godzinie 7 minut 50 długość dnia godzin 16 minut 18.

Kalendarzyk piątkowy.

Dziś, dnia 19 czerwca:

Procesya: popołudniu w kościele św. Kazimierza (O.O. Reformatów).

Teatr miejski: „Wesoła wdówka“, Teatr ludowy: „Damy i Huzary“. Teatr Rozmaitości: Przedstawienie o godz. 8 wieczór.

Chromofotoskop (ul. Floryańska): „Monte Carlo“.

Stereoglob (ul. Szewska 15): „Lourdes“.

— BOŻE CIAŁO. Od wczesnego rana Rynek krakowski wrzał wczoraj — mimo uroczystego święta — życiem. Ruch ten jednak nie był codzienny; sklepy były pozamykane, natomiast przed domami p. Wentzla, przed „Baranami,“ sklepami: pp. Smidowicza, Jawornickiego, Porębskiego i Zimlera — robotnicy pracowali nad ustawieniem prowizorycznych ołtarzy. O godz. 9 rano, zjawił się na Rynku batalion 56 p. p. ze sztandarem i muzyką i zajął część Rynku, naprzeciw kościoła N. P. M. Zwolna napływała publiczność. Wreszcie tuż przed godz. 10 rano, ukazała się u wylotu ul. Grodzkiej procesja, zdążająca z Katedry. Na czele postępowały kobiety z Tow. Dobroczynności, dalej staruszkowie i dzieci, za nimi olbrzymi łańcuch chorągwi brackich, kościelnych i feretronów wszystkich katolickich świątyń Krakowa. Po obu stronach niosących chorągwie i feretrony, postępowały kobiety z płonącemi świecami, obok zaś tłumy pobożnej publiczności. Następnie szły wszystkie stowarzyszenia katolickie, a więc „Gwiazda,“ „Przyjaźń,“ „Kółko kontuszowe“ ze sztandarami, starsi wszystkich cechów z berłami, Czytelnia katolicka z prezesem swym dr. Lubeckim na czele, Związek katol. uczniów rękodzielnicz., Sodalicja Marjańska akademicka itd.

Dalej szedł oddział 13 p. p., pod dowództwem kapitana oraz orkiestra tegoż pułku, grająca marsze. Za nim postępowało duchowieństwo zakonne i świeckie w liczbie kilkuset — wreszcie tuż przed srebrzystym baldachimem niesiono wszystkie sztandary cechów krakowskich, a kilkadziesiąt dziewczynek w bieli, rzucało kwiaty pod stopy Biskupa, ks. Anatola Nowaka, niosącego Przenaj. Sakrament. Biskupa otaczała cała kapituła, zaś szpaler po bokach baldachimu, tworzyło 20 podoficerów 9 batalionu pionierów, a przy nich policja w pełnem uzbrojeniu. Tuż za baldachimem szedł delegat Namiestnictwa, rad. dw. Federowicz, dalej prezydent miasta dr. Leo, z wiceprezydentem dr. Szarskim i członkami Rady miasta, Senat Uniw. Jagiell. z rektorem ks. drem Gabrylem, przybrani w łańcuchy złote, prezes Akad. Umiej. prof. Stan. hr. Tarnowski, liczny zastęp urzędników państwowych, częściowo przybranych w mundury, komendant korpusu gen. Steinsberg na czele generalicji, oficerów sztabowych i pułkowników, wreszcie niesiono insygnia wielu stowarzyszeń. Zamykał oddział weteranów wojsk. i policja, za którymi postępował olbrzymi tłum pobożnej publiczności. Gdy Biskup zatrzymał się przy pierwszym ołtarzu, początek procesji wkroczył już w ulicę Grodzką w drodze powrotnej na Wawel, tak, że olbrzymi wspaniały wąż opasywał cały Rynek dokoła. Resztę olbrzymiego placu, zajęły tysiące publiczności, tak że podać można liczbę biorących udział w tej wspaniałej uroczystości na około 20 tysięcy osób.

Ewangielje odśpiewali kanonicy katedralni: przy I-ym ołtarzu ks. kanonik Mazanek, przy II-im ks. prałat dr. Czesław Wądolny, przy III. ks. kanonik prof. dr. Stan. Spis, przy IV. ks. prałat Fel. Gawroński.

Przed odśpiewaniem Ewangelji, chór katedralny pod batutą prof. Deca śpiewał pieśni kościelne. W chwili gdy jeden z księży, członków kapituły kated. rozpoczynał, odzywały się wszystkie dzwony kościelne, zaś batalion wojska oddawał salwę strzałów karabinowych. W czasie błogosławieństwa Przenajśw. Sakramentem „urbi et orbi“, na wieży Marjackiej odzywał się prześliczny hejnał, grany na dwóch trąbkach, brzmiący donośnem echem wśród zupełnej ciszy. Przed przystąpieniem do ostatniego piątego ołtarza, przechodząc przed frontem wojska, Biskup wchodził w czworobok i błogosławił żołnierzy.

Procesja trwała do godz. 12 w południe. Po odprowadzeniu jej na Wawel, bractwa, cechy i publiczność poczęły się rozchodzić zwolna do domów, szybko rozebrane ołtarze, i na Rynku zapanował ruch zwyczajny.

Wojsko przed odejściem do koszar odbyło przed generalicją i oficerami pułków wszystkich gatunków broni krakowskiego garnizonu, zgromadzonymi przed kościołem św. Wojciecha, defiladę.

— POPIERAJMY PRZEMYSŁ KRAJOWY. Na ostatniem nadzwyczajnem walnem zgromadzeniu krak. Towarzystwa technicznego, po wybraniu na prezesa radcy budow. Ludwika Regiera, a na wiceprezesa inż. Karola Rollego odbył się odczyt prof. Bronisława Vopalki: „o akumulatorach systemu dra Staneckiego“. Prelegent omówiwszy w ogóle znaczenie i historję akumulatorów, tj. przyrządów, służących do zgęszczania i magazynowania elektryczności, przedstawił rozmaite ich rodzaje, dające się ugrupować w dwóch głównych typach: akumulatorów powierzchniowych i masowych. Wyjaśnił różnicę tych typów i wykazawszy wyższość typu masowego, za którym oświadczyły się największe powagi elektrotechniczne przedstawił i wytłumaczył na czem polega ulepszenie typu masowego, wprowadzone przez drą Staneckiego. Na ulepszenie to, niezmiernie praktyczne i ekonomiczne, uzyskał dr Stanecki patent w r. 1902, po trzechletnich próbach, jakim wynalazek dra Staneckiego poddawano i po zwalczeniu niemałych trudności, stawianych przez pruskie fabryki akumulatorów. Pierwszą baterję akumulatorów, skonstruowaną według nowego systemu, a złożoną z 248 elementów, dostarczył dr Stanecki elektrowni miejskiej we Lwowie w r. 1903. Baterja ta okazała się znakomitą, a pojemność jej przewyższyła gwarantowaną o 30 proc. W skutek tego miasto Lwów zamówiło u dra Staneckiego drugą, znacznie większą baterję, o 3000 amper—godzin pojemności, złożoną z 278 elementów. Baterja ta okazała się równie znakomitą jak pierwsza. Prelegent przedstawił urzędowe dowody, na poparcie przytoczonych cyfr i twierdzeń, poczem skonstatował, że fabryka dra Staneckiego rozwija się pomyśl nie i zyskuje coraz większy odbyt, musi jednak toczyć bardzo ciężką walkę z zagranicznemi, a zwłaszcza z pruskiemi fabrykami akumulatorów, zalewającemi nasz kraj swoimi wyrobami.

Odczyt prof. Vopalki sprawił nader korzystne wrażenie i wzbudził przekonanie, iż fabryka dr. Staneckiego, jako jedyny tego rodzaju zakład krajowy, zasługuje ze wszech miar na poparcie, a to tembardziej, gdy dostarcza lepszych i tańszych wyrobów, niż takie same fabryki zagraniczne, a zwłaszcza pruskie. Nie dajmy więc sobie wydzierać grosza naszym wrogom, a popierajmy wyrób swojski. Poparcia tego winny mu użyczyć w pierwszym rzędzie, za pięknym przykładem gminy m. Lwowa, zarządy naszych miast, wprowadzających lub mających już elektrownie.

— AKADEMIA UMIEJĘTNOŚCI w KRAKOWIE. Posiedzenie Wydziału filologicznego odbędzie się w poniedziałek, dnia 22 czerwca 1908, o godzinie 6 wieczorem.

Porządek dzienny obejmuje: J. Rozwadowski: Paralele semazjologiczne. W. Bruchnalski: Przyczynek do genezy II i IV części „Dziadów“. Część II. Dr. T. Sinko: Polski głosiciel „stanu natury“ z początku XVIII wieku, przedstawi K. Morawski.

Potem odbędzie się posiedzenie ściślejsze.

— Z TEATRU. Dziś w piątek po raz trzeci w bieżącym sezonie „Wesoła wdówka“ z panią Schupp w tytułowej roli.

Jutro w sobotę opera Halevy'ego „Żydówka“ z gościnnym udziałem Ireny Sołłohub, Władysława Florjańskiego i Aleksandra Niżankowskiego.

Wobec licznych zapytywań tak z Krakowa jak i z prowincji o ulubioną operetkę „Lalka“. dyrekcja teatru postanowiła zamiast zapowiedzianej repertuarem na niedzielę popołudniu operetki „To coś“ wystawić operetkę w 4 aktach Audran'a „Lalka“ z panią Kliszewską w tytułowej roli. Operetka ta graną będzie po cenach zniżonych, o wpół do 4-ej.

W niedzielę wieczór piękna opera Moniuszki „Straszny Dwór“, w której wystąpi gościnnie p. Tadeusz Łowczyński.

W poniedziałek po raz czwarty: „Wesoła wdówka“ z pnią Miłowską.

— TEATR ROZMAITOŚCI w Parku krakowskim posiada program obecny rzeczywiście interesujący — a przytem w zupełności „familijny“. Atrakcją wieczoru jest występ p. Lucciano Lucco, mężczyzny, obdarzonego obok nie najgorszego tenoru, wspaniałym mezzo-sopranem. P. Lucco śpiewa sopranem najcięższe wyjątki operowe, a śpiewa je tak, że pozazdrościć mu może niejedna primadonna operowa. Arcykomiczne kuplety braci Fischer dalej pantomina „oaza na puszczy“ i produkcje siłaczki oraz jej zręcznego towarzysza,— to dalsze niemniej oklaskiwane punkty programu. Nadto popisuje się obecnie francuska śpiewaczka, rosyjska — a raczej węgierska trupa akrobatyczna, zręczny karykatnrzysta — gałganiarz i wielu innych. Całości dopełnia niezbyt dowcipna lecz zato dość pieprzna bomba jednoaktowa „Mocna sztuka“ — i wreszcie kinematograf.

— WARSZTAT dla UCZNIÓW SZKÓŁ ŚREDNICH. Celem zapoznania szerszej publiczności z celem i kierunkiem warsztatu, założonego przez śp. dra Hen. Jordana, urządzoną zostanie wystawa prac uczniów w dniach 22i 23 bm. Zwiedzać można w godz. popoł. od 3—6 ul. Podzamcze 30 I p.

— JANKIEL ABRAHAMER, piekarz z Prądnika Czer. cieszy się niewytłumaczonąprotekcją OO.Dominikanów tamtejszych. Piekarze katoliccy skarżą się, że od szeregu lat ów Jankiel dzierżawi od księży obszerne mieszkanie, sklepy, magazyny, strych, komórki, stajnie, piekarnię i t. d. i to za marną sumę 500 zlr. rocznie. Nic dziwnego, że pomysłowy żyd, który rozpoczął interes „od niczego“ wzbogacił się nie zmiernie i w Kasie oszczęd. złożył 36.000 koron. Jankiel takiej przy tem nabrał pewności w swe wpływy iż głośno opowiada, że nikt nie potrafi go z dzierżawionego lokalu wyrzucić A przecież zgłaszali się piekarze katoliccy ze znacznie większą ofertą dzierżawną. Ow lokal bowiem wart ponad 1200 zlr. rocznie. Przytem i ze względu na sanitarne stosunki Albrahamera należałoby zrobić z tym żydem porządek.

M. O.

REPERTUAR OPERY i OPERETKI.

W piątek po raz III-ci „Wesoła wdówka“ opera komiczna w 3 aktach Fr. Lehara z panią Schupp.

W sobotę: „Żydówka“ opera w 5 aktach Halevy'ego, gościnny występ Ireny Sołłohub i Władysława Florjańskiego.

W niedzielę o godz. wpół do 4 po południu po cenach zniżonych: „Lalka“ operetka w 4 aktach Audran'a.

W niedzielę o godz. wpół do 8 wieczorem „Straszny dwór“, opera w 4 aktach Stanisława Moniuszki, gościnny występ Tadeusza Łowczyńskiego.

W poniedziałek po raz IV ty „Wesoła wdówka“ opera komiczna w 3 aktach Fr. Lehara z panią Miłowską.

— WIELICZKA. Wielki zjazd do salin wielickich. Dnia 27 czerwca (w sobotę) o godzinie 2-ej po południu urządza Tow. gimn. „Sokół“ zjazd do kopalni z oświetleniem brylantowem, muzyką i bufetem w kopalni we własnym zarządzie. Wstęp od osoby z użyciem windy 6 kor. — bez windy — 5 kor.

Bilety wcześniej nabyć można w krajowym Związku turystycznym w Krakowie (Rynek główny) 34, I. piętro, zaś w dniu zwiedzania przy kasie przed szybem zjazdowym.

Odjazd pociągiem z Krakowa o godz. 1·30 po południu — z Wieliczki o godz. 5·45, 8·45 i 10·5 wieczorem z połączeniem do wszystkich pociągów.

Bliższych informacyj udzieli Franciszek Aywas, Prezes Towarzystwa.

— Z BIAŁEJ donoszą, że odbyły się tam wybory burmistrza. Na 29 głosów w Radzie miejskiej padło 15 na asesora fabrykanta Maks. Szmeję, 6 na byłego wiceburmistrza Wencelisa, a po trzy na asesora Bartlinga i radnego Nanowskiego, dwie kartki czyste. Pan Szmeja oświadczył, że godność przyjmuje. Na jego miejsce jako asesora wybrano fabrykanta Gustawa Hessa.

— WASIŃSKI — SOCJALISTĄ. Podczas toczącej się we Lwowie rozprawy sądowej przeciw słynnemu przywódcy bandy złodziejskiej W a s i ń s k i e m u wyszedł na jaw i polityczny program tego lwowskiego Arsena Lupina. Oto jeden z sędziów przysięgłych zwrócił się do Wasińskiego z zapytaniem o owe „przestępstwa polityczne“ w Rosji, o których tak tajemniczo mówił. Wasiński odpowiedział, że należał do polskiej partji socjalno-demokratycznej w Galicji i z jej ramienia działał w Królestwie. Wasiński-Sniegucki nie był więc zwykłym złodziejem, ale politycznym ekspropryatorem, w niczem prawie nieróżniącym się od swych współtowarzyszów w Królestwie.

Telegramy.

Z RADY PANSTWA.

WIEDEN. Na sobotniem posiedzeniu Izby posłów toczyły się w dalszym ciągu szczegółowe rozprawy nad budżetem.

Pos. T o m a s z e w s k i zaznacza że wolność nauki uważa Koło polskie za najwyższe dobro ludzkości; nie chce jednak, aby pod płaszczem wolności urządzano lekkomyślną grę. Nie zgadza się również ze środkami stosowanymi ku obronie tej wolności, ze strejkiem studentów. Nie zgadza się z tem, żeby części studentów w imię wolności nauki wolno było strejkować, by jednakowoż innej części w imię wolności nie wolno było nie strejkować, chodzić na wykłady i pełnić swoje obowiązki.

Następnie zajmuje się mowca sprawami szkolnemi. I podnosi, że dla wyekwipowania szkolnictwa Galicja potrzebuje dwóch rzeczy: pieniędzy, których oczekuje ze sanacyi finansów krajowych i sił nauczycielskich, dla których uzyskania koniecznem jest szybkie pomnożenie seminaryów nauczycielskich. Przepełnienie gimnazyów przechodzi w Galicji wszelkie granice; gimnazya z mniejszą liczbą jak 600 uczniów są w Galicji nieznane; są jednak i takie, które liczą przeszło tysiąc uczniów, a liczba klas równorzędnych przekracza liczbę klas normalnych. Wśród takich okoliczności o wychowaniu i indywidualizowaniu nie może być mowy. Jak nowożytne są ostatnie zarządzenia ministra oświaty, tak bezskuteczne pozostają one dla szkół w Galicji z powodu przepełnienia ich. Pomieszczenie wielu szkół średnich w Galicji jest ironią pojęcia hygieny szkolnej. Wzrost liczby uczniów jest wprawdzie znakiem podniesienia się kultury, jednak pożądanemby było, by nie wszyscy absolwenci gimnazyalni poświęcali się karyerze urzędniczej, lecz także i produktywnej czynności. Zamiast na polu przemysłu dążyć do dobrobytu, udają się absolwenci gimnazyów na drogę urzędniczą, osiągając wspaniałą nędzę. Oprócz gimnazyów, muszą być utworzone w Galicji szkoły fachowe rękodzielnicze i handlowe. Mowca występuje za utworzeniem państwowych szkół średnich dla dziewcząt i za reformą liceów dla dziewcząt.

W oczekiwaniu, że rząd słuszne żądania Koła polskiego najchętniej wypełni, klub mowcy głosować będzie za budżetem. (Oklaski na ławach polskich).

Następnie przemawiali posłowie D i a m a n d Schäfer p. Z a r a n s k i.

Przy końcu posiedzenia minister skarbu przedłożył ustawę w sprawie przyznania bezpieczeństwa pupilarnego dla c z ę ś c i z a p i s u d ł u ż n e g o p o ż y c z k i m. K r a k o w a w w y s o k o ś c i 23.600.000 kor.

Następne posiedzenie odbędzie się dzisiaj.

PRZENIESIENIE WAHRMUNDA.

WIEDEN. Jak się biuro koresp dowiaduje, prof. dr. Ludwik Wahrmund zostanie zamianowany zwyczajnym profesorem prawa kościelnego na niemieckim Uniwersytecie w Pradze z ważnością od 1 października br.

NOWY SKANDAL PRUSKI.

SZCZECIN. Wczoraj aresztowano landrata okręgu Randow, Goedego, znajdującego się od kilku tygodni na urlopie, pod zarzutem dopuszczania się przestępstwa homoseksualnego. W tej samej sprawie aresztowano też jednego szeregowca grenadjerów i podoficera. Prócz tego, zamieszanych jest do niej kilku urzędników wyższych.

REWIZJA w REDAKCJI „DZIEN. BERLIŃSKIEGO“.

BERLIN. Policja dokonała rewizji w redakcji „Dziennika berlińskiego“, poszukując wydanych przez ten dziennik książeczek z pieśniami polskiemi. Rewizja nie dała żadnych wyników.

DUMA WOBEC RZĄDU.

PETERSBURG. W Dumie minister skarbu Kokowcew odpowiedział na interpelację w sprawie emisji obligacji państwowych w sumie 163 milionów rbs. za pomocą ukazu carskiego, co zdaniem interpelantów na mocy ustaw zasadniczych musi nastąpić za zezwoleniem Dumy.

Duma 130 gł. przeciw 99 przyjęła następującą formułę przejścia do porządku dziennego: „Po wyjaśnieniach ministra skarbu Duma wyraża nadzieję, że minister w przyszłości w swej działalności ściśle trzymać się będzie ducha ustaw; wszelka emisja nastąpi tylko za zezwoleniem instytucji prawodawczej“.

Następnie Duma uchwaliła etat kredytu państwowego ze zmianami zaproponowanemi przez komisję, według których owe 163 mil. rbs. wstawiono do etatu.

„ROSJA dla ROSJI.“

PETERSBURG. Rząd zatwierdził nowo utworzony przez Kuplewaskiego związek pod dewizą „Rosja dla Rosji“, który N o w o j e W r e m i a wita w dłuższym artykule.

ZA PRZYKŁADEM PRUSAKÓW.

PETERSBURG. — 52 posłów wniosło do Dumy projekt zmiany prawa z roku 1906 o majoratach w Polsce w tym duchu, aby grunta tych majoratów mogły być nabywane tylko przez włościan rosyjskich. Wnioskodawcy domagają się, aby projekt uznać za spieszny i rozważyć na jednem z najbliższych posiedzeń Dumy. Autorstwo projektu należy do Związku „Michała Archanioła“, założonego przez Puryszkiewicza. Uchwalenie tego wniosku przez Dumę jest bardzo wątpliwe.

NOWY METROPOLITA KATOLICKI w ROSJI.

PETERSBURG. Jak słychać, rosyjski rząd udzielił kuryi apostolskiej zasadniczego przyzwolenia na zamianowanie biskupa płockiego W n u k o w s k i e g o katolickim metropolitą w Rosji.

ODKRYCIE SPISKU.

KONSTANTYNOPOL. Z Wanu donoszą, że podczas rewizji, przedsięwziętej przez policję turecką w jednym z domów ormiańskich, odkryto tam 300 funtów dynamitu, 300 karabinów i 100.000 nabojów. Aresztowano przytem stu Ormian, a w tej liczbie 3 agitatorów, którzy przybyli z Kaukazu. Władze przypuszczają, że skutkiem odkrycia powyższego unicestwiły szeroko rozgałęziony spisek, do którego należeli także młodoturcy.

BERLIN. Reichsbank obniżył dyskont na 4 a lombard na 5 proc.

URALSK. Jenerał kozacki Korosskia został wystrzałem przez okno zabity.

BELGRAD. Prezydent ministrów Pasic wręczył wczoraj królowi dymisję całego gabinetu.

PARYZ. Żona Lemoinea wniosła podanie o rozwód z powodu złego obchodzenia się z nią. Przed ucieczką wymusił on od niej jeszcze znaczniejszą kwotę.

NADESŁANE.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny dr. Antoni Beaupre. Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem Stanisława Tomaszewskiego.

L. 1009
E

Ogłoszenie licytacyi.

Elektrownia miejska w Krakowie rozpisuje niniejszem licytacyę ofertową na dobudowanie II. piętra na domu administracyjnym oraz na połączone z tą budową drobne roboty adaptacyjne.
Plany, warunki ogólne i szczegółowe, arkusze ofertowe otrzymać można w godzinach urzędowych u p. Jana Rzymkowskiego, starszego inspektora Budownictwa miejskiego, który udzieli również wszelkich wyjaśnień.
Termin licytacji upływa z dniem 1 lipca 1908. o godzinie 12 w południe.
Kraków, dnia 15 czerwca 1908.
Elektrownia miejska w Krakowie.

Błaga o litość

staruszka, 86 lat licząca, wdowa po weteranie z r. 1831, mająca przy sobie nieuleczalnie chorą córkę o wspomożenie jakimkolwiek datkiem. Łaskawe datki na ten cel przyjmuje w Adm. „Głosu narodu“.